



Sygn. akt II KK 59/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tomasz Grzegorzczak

SSN Michał Laskowski

SSN Roman Sądej

SSN Andrzej Stępka

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza
w sprawie **M. N.**

skazanego z art. 148 § 2 k.k. pkt 1 i 2 k.k. i art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 30 października 2014 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 30 września 2013 r.,

zmieniającego częściowo wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 22 lutego 2013 r.,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w zaskarżonej części i w tym
zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania
Sądowi Apelacyjnemu;**

2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża

Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. N. został oskarżony o to, że „w nocy z 15/16.05.2011 roku w B. zabił ze szczególnym okrucieństwem i w związku z rozbojem, w zamiarze dokonania kradzieży pieniędzy, bijąc po całym ciele R. S., przypalając jego ciało rozgrzanym żelazkiem oraz polewając go rozgrzanym woskiem, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała m. in. w postaci oparzenia 1/3 powierzchni ciała skutkujące zgonem, po czym zabrał na jego szkodę pieniądze w kwocie 250 złotych i telefon komórkowy marki Nokia C6 o wartości około 360 złotych”, tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 k.k.

Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 22 lutego 2013 r., uznał M. F. N. za winnego tego, że „w nocy z 15 na 16 maja 2011 roku w B., działając w zamiarze ewentualnym zabicia ze szczególnym okrucieństwem pokrzywdzonego R. S., w związku z dokonaniem na szkodę tej osoby z zamiarem bezpośrednim rozbojem, szarpał R. S., a po jego przewróceniu na podłogę i przyciśnięciu kolanem do ziemi, skrępował mu ręce z tyłu i skapywał na niego rozgrzaną stearynę ze świeczki, a wreszcie, w sposób stanowiący szczególne okrucieństwo oraz bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonego, przypalał jego ciało rozgrzanym żelazkiem w efekcie czego, między innymi spowodował u tej osoby rozległe zmiany w powłokach skóry o charakterze oparzeń termicznych w większości II a miejscami III stopnia obejmujące łącznie ponad 30% powierzchni ciała które to, wraz z nakładającymi się skutkami urazów mechanicznych powodującymi obrażenia tkanek miękkich i kośćca kończyn oraz rusztowania kostnego klatki piersiowej, doprowadziły do śmierci tej osoby oraz ukraść na jego szkodę pieniądze w kwocie 250 złotych i telefon komórkowy marki Nokia C6 o wartości nie wyższej niż 360 złotych”, tj. czynu z art. 148 § 2 pkt 1 i 2 k.k. i art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie tych przepisów skazał oskarżonego, a na podstawie art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności. Ponadto, na podstawie art. 39 pkt. 1 k.k., art. 40 § 1 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec M. N. środek karny pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonego – adw. Ł. B. i adw. O. P.

Adw. Ł. B. sformułował w apelacji zarzuty obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie: art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. - wynikającej z oparcia wyroku na dowodach dla oskarżonego niekorzystnych, przy jednoczesnym pominięciu dowodów przemawiających za wyjaśnieniami M. N. - bez należytego przedstawienia takiego stanowiska w uzasadnieniu wyroku, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a nadto polegającej na dokonaniu dowolnych ustaleń, nieuwzględniających zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy ocenie dowodów obciążających oskarżonego.

Adw. O. P. sformułował w apelacji następujące zarzuty:

1. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. - obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7, 201, 410 k.p.k. poprzez dowolną ocenę wyjaśnień samego oskarżonego N., jak również oskarżonej S. oraz niepełnej i niejasnej opinii biegłego medyka W. K., co przełożyło się na dokonanie przez sąd błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez bezpodstawne przyjęcie, że oskarżony M. N. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego ze szczególnym okrucieństwem, podczas gdy z treści zebranych dowodów wynika, że ewentualnym zamiarem oskarżonego było trwałe i istotne zeszpecenie R. S., którego następstwem była jego śmierć, co w konsekwencji doprowadziło, do błędnego przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 148 § 2 pkt 1 i 2 k.k.,
2. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. - obrazy przepisów postępowania, tj. art. 424 k.p.k. poprzez brak odniesienia się, dlaczego zachowanie M. N. nie stanowiło lekkomyślności natomiast zostało uznane za zamiar ewentualny pozbawienia życia pokrzywdzonego ze szczególnym okrucieństwem - co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez przypisanie oskarżonemu sprawstwa przestępstwa z art. 148 par 2 pkt 1 i 2 k.k. i nie pozwala na dokonanie w tym zakresie kontroli instancyjnej,

3. na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. - rażącej niewspółmierności kary dożywotniego pozbawienia wolności, albowiem prawidłowa ocena okoliczności dotyczących jej wymiaru uzasadniała orzeczenie jej w niższej wysokości,

4. na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. - obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 39 pkt 1 k.k., 40 § 1 i 2 k.k. i art. 43 § 1 k.k. poprzez orzeczenie wobec oskarżonego M. N. środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat podczas, gdy orzeczenie tego środka jest możliwe w przypadku skazania z art. 148 § 2 pkt 3 k.k.

Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 30 września 2013 r., zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do M. N. jedynie w ten sposób, że uchylił orzeczony wobec niego na podstawie art. 39 pkt 1 k.k., art. 40 § 1 k.k. i art. 43 § 1 k.k. środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na dziesięć lat, w pozostałej zaś części utrzymał go w mocy.

Powyższy wyrok został zaskarżony kasacją przez obrońcę skazanego, który podniósł następujące zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia:

- art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – „wynikającego z oparcia wyroku wyłącznie na dowodach dla oskarżonego niekorzystnych, przy jednoczesnym pominięciu dowodów przemawiających za niewinnością M. N. - bez należytego przedstawienia takiego stanowiska w uzasadnieniu wyroku”,

- art. 457 k.p.k. i art. 433 k.p.k. – „przez nieustosunkowanie się Sądu odwoławczego do wszystkich zarzutów i wniosków zawartych w skardze apelacyjnej obrońców M. N. co spowodowało niepełne rozpoznanie tego środka odwoławczego. W szczególności w zakresie wątpliwości podnoszonych przez adw. O. P. co do opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej”.

Jednocześnie obrońca wskazał na „konieczność przeprowadzenia dowodu z przesłuchania w charakterze świadków: [...] na okoliczność, czy i o jakiej porze widzieli osobę wychodzącą z domu poszkodowanego w dniu zdarzenia” (już w tym miejscu wskazać należy, że wniosek ten nie został uwzględniony z przyczyn podanych w uzasadnieniu postanowienia o jego oddaleniu - zob. protokół rozprawy kasacyjnej).

W konkluzji kasacji obrońca wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego oraz wyroku Sądu Okręgowego oraz o przekazanie sprawy M. N. do ponownego rozpoznania sądowi I instancji”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

W trakcie rozprawy kasacyjnej obrońca poparł kasację wraz z jej wnioskami końcowymi, natomiast prokurator Prokuratury Generalnej podtrzymał stanowisko sformułowane w pisemnej odpowiedzi na kasację.

Sąd Najwyższy rozpoznając kasację wniesioną w niniejszej sprawie zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna - aczkolwiek skonstruowana niestarannie, fragmentami wręcz nieporadnie - zasługiwała na uwzględnienie, bowiem oskarżony nie może ponosić negatywnych konsekwencji braku precyzji działań obrońcy. W sytuacjach takich jak ta, z którą mamy do czynienia w niniejszej sprawie, niezbędne okazuje się spojrzenie na treść skonstruowanych zarzutów przez pryzmat treści art. 118 § 1 i 2 k.p.k., które to przepisy stosować należy do wszystkich środków zaskarżenia, a zatem także do środka o charakterze nadzwyczajnym, jakim jest kasacja, chociaż w tym ostatnim wypadku - ze względu na to, iż sporządza go tzw. podmiot fachowy - znacznie rzadziej niż do środka sporządzonego i wniesionego osobiście przez stronę. Sprawa niniejsza zasługiwała jednak na szczególny stopień staranności i ostrożności nie tylko z uwagi na rodzaj kary wymierzonej M. N., która jest w obowiązującym systemie środkiem najsurowszym i wręcz wyjątkowym, mającym charakter względnie eliminacyjny, ale także ze względu na to, że dożywotnie pozbawienie wolności orzeczone zostało wobec osoby, której zabójstwo przypisane zostało nie w formie zamiaru bezpośredniego ale ewentualnego (wynikowego), która to postać zamiaru moderuje - z uwagi na to, że najtragiczniejszy skutek przedstawia się dla sprawcy jedynie jako możliwy, ale już nie jako konieczny, czy wręcz pożądany - od tzw. strony podmiotowej zasadność założenia, iż w sprawie nastąpiło ekstremalne nagromadzenie okoliczności obciążających. Uwarunkowanie to powoduje, iż w piśmiennictwie i w orzecznictwie dyskusje wzbudza to, czy w wypadku przypisania zbrodni zabójstwa w zamiarze ewentualnym wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności jest w ogóle możliwe (zob. szerzej L. Wilk (w:)

M. Melezini (red.): *System prawa karnego, tom 6: Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, Warszawa 2010, s. 120; tamże dalsza literatura zagadnienia). Problemu tego Sąd Najwyższy, wydając wyrok w niniejszej sprawie, nie przesądza ostatecznie, pozostawiając go do rozstrzygnięcia sądowi *ad quem*. Niewątpliwe jest jednak to, że powinien on zostać dostrzeżony podczas ponownego rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy i stosownie do art. 457 § 3 k.p.k. rozważony w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia, czego zabrakło w części motywacyjnej wyroku zaskarżonego kasacją. W tym miejscu przypomnieć należy, że sąd kasacyjny nie kontroluje wprawdzie wymiaru kary z punktu widzenia przesłanki współmierności (lub rażącej jej niewspółmierności), a podmiot wnoszący ten nadzwyczajny środek zaskarżenia nie może na taką przyczynę jej wniesienia się powoływać (art. 523 § 1 *in fine* k.p.k.). Nie oznacza to jednak, iż wymiar kary pozostaje w każdym wypadku poza jakąkolwiek kontrolą sądu kasacyjnego. W szczególności jest obowiązkiem sądu kasacyjnego, jeśli autor skargi kasacyjnej postawi stosowny zarzut, skontrolowanie proceduralnej prawidłowości odniesienia się przez sąd odwoławczy do zarzutu rażącej niewspółmierności kary zgłoszonego we wcześniej wniesionym zwykłym środku odwoławczym, a także skontrolowanie tego, czy przy ustosunkowywaniu się do tak postawionego zarzutu sąd *ad quem* nie dopuścił się innych uchybień procesowych, np. naruszając na jakimś odcinku zakaz przełamywania kierunku wniesionego środka odwoławczego.

W toku zwykłego postępowania odwoławczego jeden z obrońców M. N. sformułował w apelacji zarzut nawiązujący do treści art. 438 pkt 4 k.p.k. i szeroko uzasadnił ten zarzut na k. 8-14 części motywacyjnej środka odwoławczego (na k. 10-11 znalazły się także rozważania dotyczące możliwości orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności w razie ustalenia, iż sprawca działał z zamiarem ewentualnym, do których - jak już to wytknięto wyżej - sąd *ad quem* ogóle nie ustosunkował się). Z kolei, w kasacji sformułowany został zarzut obrazy art. 457 k.p.k. i art. 433 k.p.k. „przez nieustosunkowanie się Sądu odwoławczego do wszystkich zarzutów i wniosków zawartych w skardze apelacyjnej (...) co spowodowało niepełne rozpoznanie tego środka odwoławczego” (oczywiste jest przy tym, że przez skargę apelacyjną rozumieć należy obie apelacje, wniesione przez obrońców oskarżonego, nie zaś jedynie apelację wniesioną przez tego z

obrońców, który następnie sporządził i podpisał kasację). Wprawdzie w uzasadnieniu kasacji zarzut naruszenia art. 457 i 433 k.p.k. bardziej wiązany jest z nieprawidłowym - zdaniem skarżącego - ustosunkowaniem się sądu *ad quem* wobec zarzutów zwykłego środka odwoławczego zmierzających do zakwestionowania przyjęcia przez Sąd Apelacyjny działania oskarżonego z zamiarem ewentualnym, nie zaś z samym wymiarem kary po przyjęciu w podstawie faktycznej skazania istnienia zamiaru ewentualnego, niemniej jednak w układzie takim można odczytać – zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 118 § 1 k.p.k. – intencję zakwestionowania w kasacji także i nieprawidłowego pod względem procesowym odniesienia się przez sąd odwoławczy do zarzutu „bliżej” idącego (rozumowanie *a maiori ad minus*), tym bardziej, że w niektórych fragmentach uzasadnienia kasacji skarżący już wprost kwestionuje proceduralną prawidłowość ustalenia okoliczności ważących przy wymiarze kary. Dodać wypada także, że przynajmniej jeden z zarzutów (ten, który nawiązuje do treści art. 7 k.p.k.) zawartych w „tiret pierwszym” części dyspozytywnej kasacji może być odczytany jako odnoszony przez obrońcę nie do wyroku sądu pierwszej instancji (co ze względu na brzmienie przepisu art. 519 *in principio* k.p.k. byłoby niedopuszczalne), ale do wyroku Sądu Apelacyjnego. Sąd ten poczynił bowiem w dwóch istotnych punktach własne ustalenia faktyczne, z naruszeniem reguł gry procesowej, a dotyczyły one okoliczności, które niewątpliwie mogły ważyć na decyzji tego Sądu w płaszczyźnie wymiaru kary. Z niewątpliwym naruszeniem art. 7 k.p.k. Sąd ten dwukrotnie eksponuje (raz, na k. 12 uzasadnienia – na użytek wykazania, iż oskarżony swą świadomością obejmował możliwość zgonu pokrzywdzonego, po raz drugi, na k. 15 uzasadnienia – na użytek wykazania okoliczności obciążającej przy wymiarze kary) „ponadprzeciętną inteligencję”, oraz „bardzo wysoką sprawność intelektualną” M. N., gdy tymczasem badania poczynione przez biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa wykazywały, iż jego sprawność umysłowa znajduje się „na poziomie inteligencji przeciętnej” (k. 544 i k. 559 akt – opinie specjalistyczne). Tak też, prawidłowo, ustalił to Sąd pierwszej instancji - zob. k. 5 uzasadnienia wyroku tego Sądu - wobec czego, mając na uwadze to, w jakim celu wykorzystane zostało przez sąd odwoławczy odmienne ustalenie, przyjęć należy, że doszło także i do naruszenia normy gwarancyjnej, sformułowanej w art. 434 § 1

k.p.k. (w tej materii zob. też dalszą część niniejszego uzasadnienia) . Sąd *ad quem* eksponuje też, że pokrzywdzony był „poddany wielogodzinnym torturom”, gdy tymczasem zgodne z wymogami art. 7 k.p.k. byłoby jedynie stwierdzenie, że całość zdarzenia trwała kilka godzin. Być może taki właśnie miał być sens ustaleń dokonywanych przez Sąd Apelacyjny, jednakże nie sposób tego domniemywać, tak jak i nie sposób wykluczyć możliwości wpływu nieprawidłowo dokonanego ustalenia na wymiar kary. Podkreślić przy tym należy, że przyjęcie w podstawie faktycznej rozważań sądu odwoławczego ustalenia o poddawaniu pokrzywdzonego przez M. N. „wielogodzinnym torturom” nastąpiło i w tym wypadku z oczywistym naruszeniem art. 434 § 1 k.p.k. Tzw. zakaz *reformationis in peius* dotyczy bowiem czynienia przez sąd odwoławczy wszelkich zmian na niekorzyść oskarżonego poza granicami zaskarżenia, a przede wszystkim przy braku środka odwoławczego wniesionego na jego niekorzyść. Przypomnieć zatem w tym kontekście wypada, że wyrok sądu pierwszej instancji zaskarżony został wyłącznie na korzyść M. N., zaś sąd pierwszej instancji przyjął w swych ustaleniach (zob. k. 2 uzasadnienia wyroku tego sądu), że znęcanie się z użyciem żelazka trwało „kilka minut”. W konsekwencji, ustalenie o poddawaniu pokrzywdzonego „wielogodzinnym torturom” i wysnuwanie z odwołaniem się do tak brzmiącego ustalenia negatywnych wniosków dla oskarżonego narusza zakaz *reformationis in peius*. Wprawdzie autor kasacji nie powołał w jej treści wprost art. 434 § 1 k.p.k., jako wzorca naruszeń procesowych, których dopuścił się Sąd odwoławczy, niemniej jednak na k. 2 uzasadnienia skargi uchybienie takie zostało nader wyraźnie opisane, a zatem odnośnie tego uchybienia istniały dostateczne podstawy do wzięcia go przez Sąd Najwyższy pod uwagę, nawet bez odwoływania się do dyrektyw zawartych w przepisach art. 118 § 1 i 2 k.p.k. W świetle treści art. 526 § 1 k.p.k. istotne jest bowiem podanie przez stronę, na czym polega zarzucane uchybienie, a nie odwołanie się do precyzyjnej „kwalifikacji prawnej” podniesionego uchybienia.

Ponownie rozpoznając sprawę w postępowaniu odwoławczym, Sąd Apelacyjny będzie zatem zobowiązany w pierwszej kolejności do uniknięcia błędów, które zostały wyżej omówione, a w konsekwencji do rozpoznania wszystkich zarzutów, zawartych w apelacjach obu obrońców M. N., bez czynienia przy tym – wobec kierunku wniesionych środków odwoławczych – niekorzystnych dla

oskarżonego ustaleń faktycznych, choćby tylko takich, które mogą wpływać na płaszczyznę wymiaru kary. Niczego zatem nie przesądzając, stwierdzić należy, że zarówno płaszczyznę podstawy faktycznej mającej uzasadnić przyjętą kwalifikację prawną, jak i – co może w realiach niniejszej sprawy istotniejsze – podstawy faktycznej mającej uzasadnić wymiar kary, ukształtować należy bez ustaleń ułatwiających podejmowanie decyzji niekorzystnych dla oskarżonego, a odmiennych od przyjętych przez sąd I instancji, w tym przede wszystkim dotyczących jego predyspozycji intelektualnych oraz czasokresu okrutnego traktowania pokrzywdzonego.

Sąd Apelacyjny powinien też unikać uproszczeń w rozumowaniu, które przejawiały się w takich sformułowaniach, jak zawarta np. na k. 9 *in fine* – 10 uzasadnienia deklaracja, iż „sądy drugiej instancji (...) nie dokonują ponownej oceny dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym”, czy też jak arbitralne, jednozdaniowe stwierdzenie na k. 12 „skoro Sąd meriti ustalił, że sprawca działał umyślnie w zamiarze ewentualnym, to na gruncie obecnej sprawy staje się oczywiście zbędnym kontynuowanie rozważań w zakresie działania nieumyślnego”. Rzecz bowiem w tym, że nawet przy dość jednoznacznej wymowie dowodów, jeśli ich ocena jest w środku odwoławczym kwestionowana, z funkcji kontrolnej sądu *ad quem* wynika obowiązek dokonania ich ponownej oceny w aspekcie zgłoszonych zarzutów odwoławczych, zaś w wypadku przyjęcia ustalenia, że czyn został popełniony w zamiarze ewentualnym (wynikowym) obowiązkiem sądu jest nie tylko ustalenie tzw. elementu kognitywnego w postaci podjęcia przez sprawcę zachowania ze świadomością oraz z uwzględnieniem (oceną) ryzyka naruszenia określonego dobra prawnego i nastąpienia określonego skutku, ale także i tzw. elementu wolicjonalnego, czyli szczególnego nastawienia sprawcy wobec przewidywanego ryzyka naruszenia dobra prawnego (nastąpienia skutku). Tym samym w każdym wypadku przyjęcia, iż sprawca działał z zamiarem ewentualnym niezbędne jest nie tylko przedstawienie argumentów, które przemawiają za tym, że miał on świadomość nastąpienia skutku, ale także i argumentów, które doprowadziły sąd do przekonania, iż odrzucić należy działanie w formie uświadomionej nieostrożności (nazywanej dawniej lekkomyślnością), którą także charakteryzuje świadomość nastąpienia skutku, ale odmienne nastawienie

wolicjonalne. Nie wystarczy w tej mierze odwołanie się do oczywistej wymowy dokonanych ustaleń, a niezbędna jest dokładna argumentacja, w świetle której wyjaśnione zostanie, dlaczego sąd przyjął, iż „godzenie się” stanowiło treść realnego przeżycia psychicznego sprawcy. Tych ostatnich wskazówek nie należy traktować jako wyraz opowiedzenia się przez sąd kasacyjny za nieprawidłowością ustaleń dokonywanych w tym zakresie w toku dotychczasowego postępowania, ale jako zwrócenie uwagi na potrzebę zachowania precyzji w uzasadnianiu zarówno podstawy faktycznej, jak i podstawy prawnej rozstrzygnięcia, na konieczność uniknięcia uproszczeń w prowadzonej argumentacji.

W związku z uwzględnieniem kasacji, kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego należało obciążyć Skarb Państwa.

Z wszystkich omówionych wyżej powodów, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.